

IGNACY GOGOLEWSKI

ur. 1931; Ciechanów



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", praca zawodowa, teatr, życie kulturalne, aktorzy |

Zespół Teatru Osterwy w latach 1980-1985

To i „Cyd”, ale najbardziej wstrząsająca była scenografia do „Maskarady” Iwaszkiewicza: lustra, kostiumy. Jak Chamiec, którego zaprosiliśmy, wszedł jako car, po prostu bogactwo buchało ze sceny. Tam ludzie nie wierzyli: „A skąd wy macie akcesoria?” „No, Teatr Polski odsprzedał.” Czyli trochę tej najlepszej strony stolicy przenieśliśmy do Lublina. I mając wielką pomoc, tak jak powiedziałem, w otoczeniu administracji, osób również partyjnych, no i w samym zespole po prostu. Włodzimierz Wiszniewski, on zawsze był w Lublinie, więc jak z Wiszniewskim gdzieś poszedłem, to zawsze musieliśmy wszystko załatwić pomyślnie. Roman Kruczkowski to był i asystent i ten do wszystkiego. Zresztą zaprosiłem go przez pewien czas, żeby pomagał mi w Teatrze Rozmaitości, jak tutaj przenieśliśmy się do Warszawy i rzeczywiście on częściowo z tego Lublina wyszedł. Wspomniany Paczyński, mój Boże kochany, tak szybko odszedł. Piotruś Wysocki, fantastycznie zupełnie, od razu go złapali do filmu „Popioły” i cały szereg jeszcze innych nakręcił. Jeden z nielicznych aktorów, który również dał się poznać w filmie. Ale w filmie najbardziej poznał się Rogalski. Rogalski to bardzo charakterystyczna i zabawna postać. Sobiechart Henryk, graliśmy te same role. Krzyszczak, który był bardzo zapowiadającym się aktorem, ale w czasie tych bojkotów różnych mieliśmy pewnego rodzaju kontrowersje. Jaki to jest dzisiaj ważny człowiek opiekujący się oddziałem Związku Artystów Scen Polskich w Lublinie! Jaka jest między nami komitywa! Jak on się opiekuje Kruczkowskim, który niestety, ale dalece zaniemógł. No i tak dalej. Świat się zmienia.

[Aktorki w Osterwie to] Świetlicka, Skołuba. Anna Torończyk [grała] Dianę w „Fantazym” Bagatela, tu widziałem jak Barszczewska grała Dianę na scenie Teatru Polskiego, a tam oglądałem Anię Torończyk. Bardzo pięknie zagrała, bo to polega na tym, żeby zagrać pięknie monolog. Zagrała. I cały szereg innych osób... Od portiera poprzez wszystkie działy, które składają się na to, żeby powstał spektakl: stolarnie,

modelarnie, krawiectwo, akustyka, oświetlenie, to każdy na swój sposób tworzy. Jeżeli nie zdoła się nawiązać kontaktu, albo tylko jedną dziedziną się zajmuje, to się teatr rozlatuje. To jest bardzo precyzyjna zegarmistrzowska robota. Nie zawsze zasługą jest lojalność w stosunku do dyrektora. Bo taki zespół jest tak na dwie strony: albo siedzi w bufecie i zmienia dyrektora, albo zmienia teatr, a dyrektora z pozostałymi aktorami zostawia w tym teatrze. Są dwie szkoły. W obu wypadkach zachowałem się pozostawiając zespół.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2019-04-09, Warszawa |
| Rozmawiał/a | Dagmara Spodar |
| Redakcja | Aleksandra Bańkowska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |